

Wprawdzie w Zagnańsku nie rozegrała się żadna bitwa, to jednak część mieszkańców brała czynny udział w walkach, zapopatrując oddziały w żywność i broń, organizując pocztę powstańczą i wywiad. Z dostępnej literatury i źródeł archiwalnych wynika, że przez oddziały - głównie Jana Rudowskiego, Dionizego Czachowskiego - przewinęło się wielu mieszkańców dawnej gminy Samsonów.

Informacje o wspieraniu powstańców są również we wspomnieniach rodziny Wójcickich z Zagnańska - Chrustów: „*W związku z udziałem w pracy konspiracyjnej w powstaniu 1863-64 (poczta, przechowywanie osób i przedmiotów, śledzenie wroga itp.), które to „pracy” poświęcali się gorliwie, mając przykład i zachętę od miejscowego proboszcza, który był jedynym w owe czasy świecznikiem parafii*”.

Na cmentarzu parafialnym znajduje się mogiła Wincentego Herrmanna - uczestnika powstania styczniowego, który zmarł 4 VII 1928 r. mając 77 lat. Pomnik wykonany z czerwonego piaskowca znajduje się przy głównej alei. Nieco wyżej jest grób ks. Stanisława Świątkiewicza – proboszcza w Zagnańsku. W 1862 roku jako jeden z trzech księży wszedł w skład delegacji wysłanej do Warszawy na rozmowy z Komitetem Centralnym Narodowym. Efektem tych działań była decyzja duchowieństwa sandomierskiego o ścisłej współpracy z przyszłymi władzami powstania styczniowego.



W roku 1880 ks. S. Świątkiewicz obejmuje parafię w Zagnańsku. W 1885 umiera i zostaje pochowany na naszym cmentarzu. Według przekazów ks. S. Świątkiewicz spoczywa we wspólnej mogile ze swoim następcą w naszej parafii ks. Antonim Lechem (1822 – 1897), który był proboszczem zagnańskim w latach 1885 – 1897. Obaj kapłani silnie związani byli z ruchem niepodległościowym przypadającym na czas przed i w trakcie powstania styczniowego.

Przygotował Roman Piskulak

NIEDZIELNIK - DODATEK **nr 1 - STYCZEŃ 2019 r.**

PARAFIALNE SPOTKANIA Z HISTORIĄ I TRADYCJĄ

Parafialne spotkania z historią i tradycją to zaproponowany przez Radę Parafialną cykl spotkań, których celem będzie popularyzowanie wiedzy o naszej wspólnotce.

W tym miesiącu przypada 156. rocznica wybuchu powstania styczniowego, dlatego jako pierwszy proponujemy temat poświęcony zagnańskiemu epizodowi z tego okresu.

Tradycje powstań, ich bohaterowie, epizody weszły na trwałe do polskiej świadomości narodowej. Wspomnienie walk z 1863 - 1864, „boju bez broni”, wzmacnia pamięć o patriotycznej ofiarności i determinacji.

Rok 1861 to nie tylko trzydziesta rocznica wojny polsko – rosyjskiej, ale także wzrost nastrojów rewolucyjnych i patriotycznych, czego wyrazem były manifestacje w Warszawie, a we wrześniu na Świętym Krzyżu.

14.09.1861 r. na uroczystościach odpustowych z okazji Podwyższenia Krzyża Świętego na Świętym Krzyżu nastąpiło swoiste przebudzenie narodowe w naszym regionie. W tym niezwykłym wydarzeniu wśród niemal trzydziestu tysięcy uczestników była także delegacja z parafii w Zagnańsku, która wyruszyła tam za zgodą ówczesnego proboszcza księdza Izzydora Greli. W trakcie uroczystości patriotyczno-religijnych miał miejsce przemarsz pielgrzymów z chorągwiami. Z tego okresu pochodzi sztandar, który przechowywano w naszej parafii. Obok symboli materialnych niezwykle ważne było przeniesienie nastrojów patriotycznych do swoich miejsc zamieszkania.



Najciekawszym zabytkiem z okresu przedpowstaniowego (1861r.) jest chorągiew, którą na przechowanie otrzymał Kazimierz Wójcicki – uczestnik wojny polsko – rosyjskiej (1830 –1831). To symbol walki o niepodległość, za przechowywanie którego groziło zesłanie na Sybir. Do roku 1916 organiści tutejszej parafii ukrywali go w domu i organach kościelnych. Mimo kilku prób, zaborcy nie udało się odebrać sztandaru, który został przekazany ks. Pawłowi Stecińskiemu przez organistę Błażeja Wójcickiego. Z jednej strony jest to płat kremowego jedwabiu, na który naszyto ciemniejszą tkaninę, a na niej od góry umieszczono podobiznę Matki Boskiej (Niepokalanej) w koronie z 12 gwiazd. Poniżej w półkolu widnieje napis „*Niepokalana Przemyska Panienko. Zmiłuj się, zmiłuj nad Polaków męką*”, pod nim jest biały orzeł w koronie. Po drugiej stronie, z naszytym białym płatem kontrastuje czarny przełamany krzyż z cierniową koroną i gałązką palmy – znakami męczeństwa, ofiary i niewoli. Poniżej jest wyhaftowany czarną nitką napis „*Dnia 8 kwietnia 1861 roku*”. Symbole użyte na sztandarze były powszechnie znane w okresie przed i po powstaniu styczniowym, a data 8 kwietnia 1861 r. upamiętnia masakrę ponad stu Polaków w czasie manifestacji w Warszawie.

W czerwcu 1863 r. w okolicy znajdował się oddział Dionizego Czachowskiego, który stoczył bitwę pod Bobrzą i maszerując na wschód, walczył w rejonie Ćmińska, Tumlina i Samsonowa.

Antoni Drażkiewicz wspomina dalszy marsz oddziału: „(...) o godzinie 1 (po północy 11czerwca), przebywszy lasy spod Szwedów, weszliśmy do Zagnańska (wspomniana nazwa nie odnosi się do współczesnych granic administracyjnych Zagnańska) drożyną obok szpitala parafialnego (wzmianka dotyczy zabudowań przykościelnych). W szpitalu złożyliśmy naszych rannych a zbudziwszy kilku gospodarzy wsi, oddaliśmy ich pod opiekę takowych, którą nie tylko przyjęli, ale jeszcze z rozrzewnieniem i łzami, całując ręce Czachowskiego, poczcwi ci wieśniacy, dziękowali mu za położone w nich zaufanie. Natychmiast przyzwawszy innych, wszystkich pomiędzy siebie zaraz rozebrali. Wzruszeni do głębi duszy powyższą sceną, która się w kilkanaście minut w ciemnościach odbyła, pomaszerowaliśmy natychmiast dalej, zwracając się traktem bitym na wschód.

Z dokumentów parafialnych wynika, że tego samego dnia Franciszek Papros i Tomasz Papros zgłosili proboszczowi księdzu Grelli śmierć powstańca o nazwisku Szymborski. Według podań przekazywanych z pokolenia na pokolenie wśród mieszkańców Zagnańska, młody powstaniec został pochowany na cmentarzu parafialnym, a na jego nieopisanej mogile znajduje się dębowy krzyż.

Po krótkim marszu powstańcy dotarli w okolice wsi Belno i Występa, gdzie zarządzono postój. Żołnierze byli tak zmęczeni i wyczerpani, że zasnęli na swoich posterunkach. Mimo rozstawionych ubezpieczeń i wart łącznik z Kielc dotarł niezauważony do obozu. Wówczas dowódcy dowiedzieli się, że do Zagnańska pół godziny po ich wymarszu „(...) wpadły od strony Kielc dwa szwadrony dragonów moskiewskich i nie pytając się nikogo i o nic, pogalopowały traktem na zachód, ku Samsonowu”.